

SZKIC HISTORII IMBRAMOWICKIEGO KLASZTORU

L. Sobol, *Szkic historii imbramowickiego klasztoru*

w: L. Sobol, *Kultura klasztoru ss. Norbertanek w Imbramowicach*

Kraków, 2007

Według interpretacji źródeł pisanych, dokonanych przez historyków zakonu (ks. Kraszewski, ks. Knapiński, ks. Zdanowski) klasztor i kościół sióstr Norbertanek w Imbramowicach powstał w latach 1222–1229. Został on ufundowany przez biskupa krakowskiego Iwo Odrowąża, przy współudziale jego wuja komesa Imbrama (stąd nazwa Imbramowice, która po raz pierwszy pojawia się w przywileju królewskim dla klasztoru w 1367 r.) ówczesnego właściciela wsi Dłubnia, miejscowości oddalonej o 32 kilometry od Krakowa, na północny zachód, w dolinie rzeki Dłubni.¹

Biskup krakowski Iwo Odrowąż osadził tutaj Konwent Sióstr Kanoniczek Regularnych Zakonu Praemonstrackiego, powszechnie zwanymi w Polsce siostrami Norbertankami. Siostry swoje wspólnotowe życie, przepełnione modlitwą, ascezą i kontemplacją Boga, przeżywają w oparciu o Regułę św. Augustyna, którą w XII w. św. Norbert (+1134) przyjął dla nowo założonego Zakonu w Praemontre we Francji.

Konwent ten został przez papieża Grzegorza IX zatwierdzony specjalnie na tę okoliczność wydaną bullą w dniu 11 lipca 1229 r., spisaną w Perugii.² Biskupowi Odrowążowi nie dane było osobiście przywieźć tę Bullę do Imbramowic (o którą energicznymi działaniami wystarał się u papieża), gdyż w drodze powrotnej do Polski, w dziesiątym dniu po jej wydaniu zmarł pod Modeną we Włoszech. Bulla dotarła na miejsce swego przeznaczenia, tj. do Imbramowic nieco później. (ryc. nr 3)

Historia klasztoru sióstr Norbertanek, począwszy od 1229 r. jest wyjątkowo burzliwa. Jest ona pełna wzlotów i upadków, wydarzeń pomyślnych dla wspólnoty imbramowickiej, ale i też wyjątkowo tragicznych. Można powiedzieć, że losy państwa polskiego i jego narodu, odbijały się jak w zwierciadle na egzystencji i rozwoju – tak duchowym, jak i materialnym – tego klasztoru. I tak jest do dzisiaj.

¹ Archiwum Norbertanek w Imbramowicach [cyt.: ANI], Liber privilegiorum monasterii imbramovicensis, s. 13 (nr 83)

² Tamże, s. 9-10 (nr 10)

O założeniu klasztoru Jan Długosz tak pisze: „... Iwo z Końska, biskup krakowski, z szlacheckiego rodu i domu Odrowążów, gdy tylko został wyniesiony na biskupstwo krakowskie (tj. ok. 1218 r. – przyp. autora) starał się wszelkimi sposobami wzbogacić swą diecezję w kościoły tak parafialne, jak i zakonne i inne miejsca święte. W tej samej myśli postanowił w swej dziedzicznej wsi Dłubnia wznieść i uposażyć klasztor zakonu praemonstratorskiego dla panien poświęconych Bogu. Wypełniając czynem ten zamiar, założył klasztor pod wezwaniem i opieką św. św. Apostołów Piotra i Pawła, roku pańskiego 1225, we wsi Dłubnia, nad rzeką Dłubnia prawem dziedzicznym i ojcowskim, jakie posiadał...”. Dalej kronikarz pisze „...wystawił więc (Iwo Odrowąż – przyp. autora) kościół klasztorny z cegieł palonych, dla dziewic zaś poświęconych Bogu – mieszkania i zabudowania potrzebne, które murem opasał i zamknął...”.³

Ponadto – jak pisze Kronikarz – Iwo Odrowąż uposażył klasztor w liczne nadania ziemskie i przywileje oraz dziesięciny, które miały zabezpieczać egzystencjalne funkcjonowanie klasztoru. Według uwierzytelnionego odpisu Bulli, znajdującego się w posiadaniu Archiwum Katedry Krakowskiej⁴ (oryginał spłonął podczas pożaru klasztoru w 1710 r.) do klasztoru należały następujące dobra ziemskie: Dłubnia (obecnie Imbramowice), Tczyca k/Miechowa, Michałówka k/Jangrotu, Grodzisko k/Skały, Trzyciąż, Przeginia k/Olkusza, Sieciechowice oraz trzy wsie, których nazwy ówczesne do dzisiaj się nie zachowały, dlatego nie można zidentyfikować ich lokalizacji. Nowopowstały klasztor niedługo cieszył się spokojem i dostatkiem. Jak informuje nas kronika prowadzona przez Opata Norbertańskiego z Witowa, w 1260 r. klasztor imbramowicki został doszczętnie złupiony i zrujnowany przez Tatarów, po czym prawie przez dwa stulecia dźwigał się z upadku. Odwiedzający klasztor, kronikarz Jan Długosz ok. 1460 r. zastał go już częściowo odbudowany.⁵

W późniejszych wiekach istnienie klasztoru zostało poważnie zagrożone poprzez podejmowane wysiłki przeniesienia i skoncentrowania w jednym miejscu kilku wspólnot norbertańskich, w tym także sióstr imbramowickich. Myśl ta,

³ J. Długosz, *Liber beneficiorum Diaecesis Cracoviensis*, t. 3, Kraków 1864, k. 104-112

⁴ Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie, *Liber Antiquus*, k. 434

⁵ Długosz, *Liber beneficiorum*, t. 3, k. 88 – 89

rozpowszechniona w XIV wieku, za czasów króla Kazimierza Wielkiego,⁶ została definitywnie odrzucona przez papieża Innocentego VI. Odżyła ona na nowo w XV wieku za panowania króla Władysława Jagiełły. Sprawa była dyskutowana w 1414 r. na soborze w Konstancji.⁷ Zdecydowano tam – za aprobatą papieża Jana XXII i zgodą Opata generalnego z Praemontre – o realizacji tego pomysłu. Pierwotnie wybrano na siedzibę złączonych żeńskich zgromadzeń norbertańskich z Buska, Zwierzyńca, Krzyżanowic i Imbramowic – Wiślicę, ale ze względów klimatycznych, w konsekwencji osadzono je w Busku.

W dniu 15 sierpnia 1415 r. siostry imbramowickie opuściły swój klasztor, przeprowadzając się do Buska. Na ich miejscu opat z Hebdowa – gdyż pod jego jurysdykcją pozostawał konwent Norbertanek w Imbramowicach – osadził w klasztorze męską prepozyturę, liczącą w sumie do trzech braci.⁸ W tym miejscu należy wspomnieć o istotnym fakcie, niezwykle korzystnym dla konwentu imbramowickiego. Z nieznanых powodów nie nastąpiła urzędowa inkorporacja dóbr i dochodów klasztoru imbramowickiego do klasztoru buskiego, co miało miejsce w przypadku pozostałych klasztorów norbertańskich. Po siedemdziesięciu latach w 1485 roku siostry Norbertanki powróciły do swojego macierzystego klasztoru. Zostały one jednak swój klasztor imbramowicki znacznie zaniedbany, więc od razu przystąpiły do jego odrestaurowania. Zniszczenia były na tyle duże, że jeszcze w XVII wieku biskupi krakowscy w zapiskach z wizytacji klasztoru z ubolewaniem stwierdzają ruinę budynków i ubóstwo klasztoru.⁹

Wiek XVI również nie był okresem, należącym do najszcześniejszych w dziejach klasztoru. Był czasem kolejnej próby wytrwałości zakonnicy w służbie Bożej. Wiązało się to z powstaniem instytucji tzw. opata komandataryjnego, która polegała na mianowaniu przez władzę świecką, świeckiego opata, władającego klasztorem, zarządzającego nim i czerpiącego dochody i korzyści materialne z dóbr klasztornych na swój prywatny użytek.¹⁰

⁶ R. Grodecki, *Dzieje klasztoru premonstratorskiego w Busku*, Kraków 1913, s. 78

⁷ Długosz, *Liber beneficiorum*, t. 3, s. 98 – 100

⁸ Grodecki, *Dzieje klasztoru*, s. 28

⁹ ANI, *Księga wizyt biskupich od 1608 r. do 1673 r.*, s. 12

¹⁰ M.S. [Maria Łukaszewska, Magdalena Sebald], *Siedemsetletnie (r. 1226-1926) dzieje klasztoru PP. Norbertanek w Imbramowicach*, Przemyśl 1926, s. 43

W 1591 r. biskupem krakowskim został książę Jerzy Radziwiłł, kapłan niezwyklej pobożności, a ponadto wszechstronnie wykształcony. Otoczył on szczególną opieką zakony i klasztory podległe jego jurysdykcji. Z energią rozpoczął wprowadzanie w życie postanowień Soboru trydenckiego. Zlikwidował instytucje opata komandataryjnego, podporządkowując zakony i klasztory swojemu zwierzchnictwu. Wydał on w 1594 r. „dekret reformacyjny”, w którym nakazywał i nakładał na klasztory obowiązek wykonania pilnych napraw i remontów budynków – zarówno kościelnych, jak i klasztornych – w złym stanie się znajdujących.¹¹

W związku z „dekretem reformacyjnym” biskupa Jerzego Radziwiłła warto wspomnieć także o innym ważnym fakcie. Z owego dokumentu wynika między innymi, że klasztor imbramowicki już w XVI wieku angażował się w pracę apostołską poprzez działalność edukacyjną – wychowawczą wśród młodzieży żeńskiej różnych stanów i wyznania, od poziomu szkoły elementarnej począwszy. Do internatu i szkoły oddawano na wychowanie i naukę dziewczęta pierwszych rodzin w kraju, obok których uczyły się i te z rodzin biedniejszych, czy wiejskich.¹² Działalność ta – nie tylko mająca na celu naukę, ale przede wszystkim kładąca nacisk na wychowanie młodzieży w duchu religijnym i patriotycznym przez wdrażanie do pracy nad wyrobieniem charakteru – prowadzone było także w kolejnych wiekach, choć z okresowymi przerwami.

Dzięki opiece, jaką roztaczali nad klasztorem kolejni biskupi krakowscy: J. Radziwiłł, P. Tylicki, M. Szyszkowski – począwszy od końca XVI wieku kościół i klasztor imbramowicki był regularnie remontowany i – zgodnie z ówczesnymi prądami i stylami – modernizowany.

Jest wielce prawdopodobne, iż przynajmniej wewnątrz kościoła zostało w tym czasie przebudowane w stylu późnego renesansu, o czym świadczą pozostałe do dzisiaj w kościele renesansowe elementy architektoniczne, jak np. lawaterz w zakrystii, czy kolumny, podpierające barokowy chór klauzurowy w kościele. W 1627 r. kościół klasztorny był już na tyle odrestaurowany, iż możliwa była jego ponowna konsekracja, której dokonał w dniu 11 maja 1627 r. biskup krakowski Tomasz Oborski.¹³ Pomimo tej diecezjalnej opieki dochody klasztoru były na tyle

¹¹ ANI, J. Radziwiłł, Dekret reformacyjny kard. Jerzego Radziwiłła z 1595 r.

¹² ANI, Księga wizyt biskupich, s.12

¹³ ANI, Liber privilegiorum, s. 35 (nr 10)

niewystarczające, że po jego wizytacji biskup Szyszkowski wydał zakaz przyjmowania kandydatek do nowicjatu.

Okres drugiej połowy XVII wieku w Polsce, to czas wojny Polsko – Szwedzkiej, która totalnie wyniszczyła Polskę ekonomicznie, gospodarczo i materialnie. Straty, jakie poniosła Polska wśród ludności cywilnej w wyniku działań wojennych, były wyjątkowo ogromne. Natomiast klasztor imbramowicki w wyniku tych działań nie odniósł żadnych szkód. Opatrzność zachowała go nietkniętym podczas tych wydarzeń, a życie klasztorne toczyło się normalnym, statutowym trybem.

Na pogarszający się z roku na rok stan majątkowy klasztoru wpłynęły zasadniczo wojny, prowadzone ze Szwedami i Rosją przez króla Augusta II Sasa na początku XVIII wieku. Wrogie wojska – tak rosyjskie, jak i szwedzkie – nękały całą Rzeczypospolitą, stacjonowały również w pobliżu Imbramowic, we wsiach należących do klasztoru. Ciągłe domagały się od niego „furażów, podwód, opłat, kwaterunku i hiberny” w zamian za odstąpienie od jego zajęcia i grabieży, co rujnowało materialnie klasztor.¹⁴ Osiemnasty wiek w życiu klasztornym Norbertanek, to jeden z okresów najlepiej udokumentowanych faktograficznie, dzięki ksieni Zofii Grothównie (1703 – 1741), która przez całą swoją „kadencję” prowadziła „Kronikę domową klasztoru imbramowskiego”, zapisując w niej istotne dla klasztoru wydarzenia tak religijne, jak i natury ogólnej. Zofia Grothówna, osoba wykształcona, pobożna i energiczna, zapisała się złotymi zgłoskami w historii klasztoru. Tej wybitnej postaci i jej „Kronice” poświęcony jest rozdział IV tej książki.

Zofia Grothówna została wybrana ksienią klasztoru imbramowickiego w 1703 roku, po śmierci swojej poprzedniczki, m. Krystyny Oraczewskiej (1688 – 1703), zakonnicy wybitnej pod wieloma względami, której klasztor zawdzięcza swoje przetrwanie w okresie wojen szwedzkich i rosyjskich. Właśnie z tej kroniki, która zapoczątkowała ksieni Z. Grothówna, dowiadujemy się między innymi, iż w lipcową noc 1710 roku w klasztorze wybuchł groźny pożar, który strawił doszczętnie nie tylko zabudowania klasztoru, ale również kościół z dzwonnica, tak wielkim mozołem i nakładem środków wyremontowany i do użytku kultowego oddany w 1627 roku.¹⁵

¹⁴ ANI, Kronika Ksieni Zofii Grothówny, s. 6

¹⁵ Tamże, s. 35

Z wielką energią i poświęceniem ksieni Grothówna przystąpiła do odbudowy klasztoru. Zleciła wykonanie planów odbudowy klasztoru i kościoła oraz nadzór nad nimi, znanemu i cenionemu ówczesnie architektowi krakowskiemu Kacprowi Bażance. Dzięki pomocy licznej rzeszy dobrodziejów, do których należeli między innymi biskup krakowski Kazimierz Łubieński i ks. kanonik Dominik Lochman, prace budowlane postępowały wyjątkowo sprawnie. Obiekty klasztorne i kościelne wznoszono od podstaw, tak pod kątem założenia zespołu, jak i wykończenia wewnątrz w stylu późnego baroku typu rzymskiego, którego Kacper Bażanka był niedoścignionym mistrzem. W 1717 roku miała miejsce konsekracja ołtarza głównego, której dokonał uroczysto w dniu 29 sierpnia biskup K. Łubieński.¹⁶ On też w roku następnym konsekrował boczne ołtarze kościoła klasztornego. Jeszcze przez wiele lat klasztor i kościół były wykańczane tak pod względem architektury oraz rzeźby wewnętrznej jak i malarstwa ściennego.

Przy tej odbudowie pracowali mistrzowie tej miary, co wspomniany już architekt Kacper Bażanka, snycerz krakowski Antoni Frączkiewicz, malarz Wilhelm zwany Włochem, cieśla Piotr z Krakowa (konstrukcja dachu) oraz liczna grupa rzemieślników ze Śląska i Małopolski. Byli to szklarze ze Śląska i z Krakowa, garncarze i kominiarze z Czernej, stolarze z Niepołomic, malarze pokojowi z Krakowa, kamieniarze z Radwanowic¹⁷.

Również zabudowania klasztorne i gospodarcze odbudowane i częściowo nadbudowane według projektu Kacpra Bażanki otrzymały jednolity, stylowy architektonicznie wygląd i ówczesnie nowoczesną funkcję, odpowiadającą wymaganiom życia klauzurnego zakonnic. Jeszcze długo po śmierci ksieni Grothówny (1741 r.), prowadzone były prace, związane z odbudową klasztoru. Wybudowano budynek spichlerza (1760 r.) i szpital (1750 r.). Prace zakończono wzniesieniem reprezentacyjnej bramy wjazdowej z dzwonnica na teren posesji klasztoru (1780 r.).

Ksieni Grothówna jest również autorką i inicjatorką jeszcze innych dzieł zrealizowanych za czasów jej zarządu w klasztorze imbramowickim. Dzięki jej

¹⁶ Tamże, s. 83 – 85

¹⁷ ANI, H. Pieńkowska, Fabryka kościoła i klasztoru SS. Norbertanek w Imbramowicach, s. 26

staraniom gruntownie odnowiony został chylący się już ku upadkowi drewniany kościółek parafialny św. Benedykta w Imbramowicach, pochodzący z X wieku. W 1736 roku został on na nowo konsekrowany i oddany do użytku wiernych. Ponadto Ksieni rozwinęła i ugruntowała metodologicznie działalność oświatowo – wychowawczą klasztoru, prowadzoną przez Norbertanki od końca XVI wieku, która przybierając przez kolejne stulecia różny charakter i cel – w zależności od potrzeb ówczesnej społeczności – przetrwała (z przerwami) aż do 1948.

Za czasów swego życia ksieni Grothówna dała się również poznać okolicznym mieszkańcom jako osoba o niepospolitym miłosierdziu i dobroci osobistej, ratując niejednokrotnie od głodu i biedy potrzebujących, udzielając im wsparcia materialnego, także poprzez rozdawnictwo żywności. Na wzór założonej przez ks. Piotra Skargę w Krakowie Kasy Pożyczkowej, powołała ona do życia tzw. „Górę pobożności”, która udzielała miejscowym włościanom pożyczek nie oprocentowanych na zakup zwierząt hodowlanych oraz nasion. Umierając w 1741 r. w testamencie zapisała ona na tę inicjatywę 1000 talarów w złocie i poleciła kolejnym ksieniom, które po niej nastąpią, to dzieło kontynuować¹⁸.

Koniec XVIII wieku, a w szczególności okres po 1792 r. tj. roku zakończenia obrad Sejmu Czteroletniego i trwającej przez następne trzy lata wojny Polski z Rosją i Prusami, były kolejnym, trudnym czasem dla klasztoru imbramowickiego i jego egzystencji. Przetaczające się przez Małopolskę nieprzyjacielskie wojska, stacjonujące między innymi w Skale, Trzyciążu, Wolbromiu oraz Imbramowicach, nie tylko pustoszyły i rabowały okoliczne wsie i folwarki klasztorne,¹⁹ ale również grabiły i sam klasztor, w czym „pomagali” im z premedytacją Wolbromscy sąsiedzi – Żydzi. Pod datą 19 czerwca 1795 r. w Kronice domowej klasztoru widnieje następujący zapis: *„Żydzi z Wolbromia dla swego zysku Prusaków koniecznie przymusili, aby nasze wioski rabowali ... co nam najciężej było patrzeć, że te same żydy, co ich nasłali, woły, zboże za bardzo tanie pieniądze od nich kupowali”*.

Ale przy całej złożoności problemów, z jakimi borykał się w tym burzliwym okresie klasztor i jego ksieni – dbałość o narodowe interesy ojczyzny i jej pomyślność, były przedmiotem modlitw sióstr oraz codziennego ich działania.

¹⁸ ANI, Kronika Ksieni, s. 482

¹⁹ ANI, Kronika Ksieni, s. 134

Na rzecz obronności kraju, za zgodą biskupa krakowskiego, ks. Feliksa P. Turskiego, ksieni Konstancja Kręska (1785 – 1796) przekazała srebra kościelne, pochodzące z czasów ksieni Grothówny, do Komisji Porządkowej w Krakowie. Były to: cztery kielichy, dwa lichtarze duże z ołtarza, lichtarze sześćoświecowe, trybularz, łądkę z łyżeczką do kadzidła, trzy gałki z lasek brackich, dwa małe relikwiarze, miednicę, ampułki srebrne z tacką i krzyż – relikwiarz.

Niestety ten majątek klasztorny, przeznaczony na sfinansowanie ratowania Ojczyzny, po zdobyciu Krakowa przez Prusaków w dniu 15 czerwca 1795 r. przepadł bez wieści.²⁰ Na mocy dwustronnych porozumień zwycięzców w 1797 r. Prusacy opuścili Małopolskę, przekazując część Małopolski w tym i Imbramowice trzeciemu okupantowi Polski, tj. Cesarstwu Austriackiemu.

Tak osłabiony materialnie ostatnimi wydarzeniami, wojennymi, jak i politycznymi, klasztor imbramowicki wkroczył w XIX stulecie, zmuszony stawić czoła nowym represjom i szykanom, jakie zaczęły go nękać ze strony zaborców, najpierw austriackich, a po 1815 r., kiedy to znalazł się pod zaborem rosyjskim, ze strony władz carskich. Władze austriackie, w zgodności z ówczesnie obowiązującą polityką wobec klasztorów i zakonów, lansowaną przez cesarza Józefa II, wszystkimi dostępnymi środkami administracyjnymi, likwidowały zakony (klasztory) i przejmowały ich majątki. Podobnie postępowali na „swych” terenach pozostali zaborcy – Prusacy i Rosjanie. Skasowano wówczas na terenach byłej Rzeczypospolitej opactwa Norbertańskie w Hebdowie, Witowie, Bolesławcu, Łęczycy, Busku, Płocku, Czerwińsku oraz wiele innych zakonów w różnych regionach Polski, osiadłych w kraju od stuleci i wielce dla niego zasłużonych.

Zakaz przyjmowania panien do klasztornego nowicjatu miał spowodować, iż klasztor imbramowicki z braku nowych zakonnice umrze „naturalną śmiercią”. Po 1810 r. w klasztorze znajdowało się już tylko szesnaście zakonnice. W latach 1819/1820 już nie Austriacy, lecz władze carskie w Warszawie (w tym okresie klasztor znajdował się w rejonie zaboru rosyjskiego) zabrały klasztorowi majątki ziemskie, tj. wsie: Imbramowice, Małyszycy, Glanów, Tarnawę, Zagórową, Trzyciąż, Porąbkę oraz majątek trwały w nich zgromadzony o wartości 136 tysięcy złotych polskich, wyznaczając jako odszkodowanie dla klasztoru roczną kwotę od osoby w wysokości

²⁰ M.S., *Siedemsetletnie*, s. 84

800 złp. Również odebrano klasztorowi i przewieziono do Warszawy pokaźną bibliotekę, składającą się z 361 tomów i 93 archiwalnych rękopisów, w tym kopię Bulli papieża Grzegorza IX, wykonaną na zamówienie klasztoru w 1703 r.²¹

W 1834 r. zgromadzenie liczyło tylko osiem sióstr, które z pomocą Opatrzności Bożej „walczyły” o przetrwanie klasztoru. Wielki przyjaciel klasztoru, dziedzic Iwanowic i jednocześnie senator – hrabia Aleksander Collonna – Walewski, dzięki swoim talentom politycznym i znajomościom, wystarał się u cara Mikołaja I, aby klasztor mógł ponownie otworzyć nowicjat. Krótka trwała w klasztorze radość z tego faktu, gdyż w 1836 r. w klasztorze i kościele, z niewyjaśnionych powodów wybuchł pożar, który również zniszczył magazyny żywności. Dzięki kwotom wypłaconym klasztorowi przez „Towarzystwo Reasekuracyjne od ognia” oraz znacznej pomocy rodziny hr. Collonna – Walewskich – klasztor i kościół po tym pożarze szybko dźwiga się z pogorzelska.

Po powstaniu styczniowym 1863 r. po raz kolejny spadają na klasztor nowe represje ze strony władz carskich, jako kara za sprzyjanie powstaniu. Ten minimalny majątek, tak ziemski, jak i trwałe, jaki pozostał klasztorowi po konfiskatach z lat 1819/1820 zostaje klasztorowi obecnie zabrany i rozparcelowany, a całoroczna pensja wypłacana klasztorowi przez władze na jego utrzymanie – cofnięta wraz z deputatem drzewa na opalanie kościoła (ryc. nr 4). Zamknięta zostaje prowadzona przez klasztor szkoła, a w 1864 r. władze zabraniają także przyjmowania nowych kandydatek do nowicjatu.²² Potraktowany w ten sposób przez władze carskie klasztor imbramowicki, skazany został w praktyce na karę „śmierci”. Pomimo tych restrykcyjnych decyzji zaborcy i wrogiego nastawienia władz do klasztoru, w 1889 r. ówczesnej zastępczyni ksieni klasztoru – siostrze Marii Nideckiej udało się uzyskać subwencje rządowe na wykonanie koniecznych remontów i reperacji zabudowań klasztornych, które po pożarze klasztoru w 1875 r. do końca wyremontowane i odnowione jeszcze nie były (z listu s. Nideckiej do ksieni klasztoru zwierzynieckiego z 11 lipca 1889 r. – AKI).

Klasztor imbramowicki należał, będąc wtedy w Królestwie Polskim (zabór rosyjski), do tzw. klasztorów etatowych, to znaczy że w miarę wymierania zakonnic,

²¹ ANI, Kronika Ksieni, s. 50

²² M.S., Kronika Ksieni, s. 111

każdorazowo za pozwoleniem generała – gubernatora warszawskiego – można było przyjmować nowe zakonnice. Władze w Warszawie korzystały z tego prawa w ten sposób, iż do Imbramowic przysyłano zakonnice z innych klasztorów, niekoniecznie norbertańskich – likwidowanych w kraju przez zaborcę.²³ W takich to skrajnych warunkach klasztor wegetował, ale nadal funkcjonował w pełnej zgodności z duchem i literą praw reguły zakonnej do roku 1905, kiedy car Mikołaj II – urzędowym dekretem zapoczątkował wprowadzanie znaczących swobód religijnych na terenach krajów jemu podległych. Zaczęto wtedy na nowo przyjmować kandydatki do nowicjatu, a w 1906 r. otwarto szkołkę dla dziewcząt.

W latach 1914 – 1918 tereny okoliczne Imbramowic były areną walk i nieustannych przemarszów wojsk, tak rosyjskich jak i węgierskich, austriackich i pruskich oraz legionów polskich.²⁴ Po raz kolejny Opatrzność Boża czuwała nadal nad klasztorem. W czasie działań wojennych pozostał on nietknięty, klauzura nienaruszona, a Służba Boża była w nim z konsekwencją i determinacją pielęgnowana. Pod koniec wojny w 1917 r. odbyły się pierwsze w XX wieku profesje wieczyste czterech sióstr.

I tak konwent imbramowicki przetrwał te wyjątkowo burzliwe i niebezpieczne czasy. W okresie międzywojennym ciągle się rozwijał pod względem duchowym, jak i osobowym. Ukryte za kratami klauzury siostry musiały również mężnie stanąć wobec śmiertelnych zagrożeń ze strony okupanta hitlerowskiego w latach 1939 – 1945, który w szczególnie okrutny i planowy sposób wyniszczał i mordował naród polski, w tym w szczególności obywateli pochodzenia żydowskiego.

Z kroniki klasztornej, prowadzonej przez ksienię s. Marię Łukaszewską (1924 – 1948) w tamtym okresie II wojny światowej, w klasztorze znalazło schronienie i całkowite utrzymanie wiele rodzin, których okupant niemiecki pozbawił własnych domów. W zabudowaniach klasztornych (budynek dawnej szkoły) siostry ukrywały ludzi, poszukiwanych przez Niemców listami gończymi. Ukrywały również wielu poszukiwanych przez gestapo księży oraz kilkoro żydów, pomimo iż za ten czyn groziła ze strony okupanta kara śmierci oraz zrównanie z ziemią obiektu, w którym byli oni ukrywani. Ponadto w okresie okupacji w klasztorze rezydował duszpasterz

²³ Tamże, s. 112

²⁴ Tamże, s. 170

Armii Krajowej i główny szef sanitarny AK. Za tę właśnie patriotyczną postawę i działalność sióstr Norbertanek podczas II wojny światowej, po wojnie zostały one imiennie odznaczone przez ówczesne władze Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi.²⁵

Okres powojenny dla klasztoru, to okres ciągłych restrykcji i represji ze strony ówczesnych, komunistycznych władz Polski. Otwarta ponownie w 1945 r. w Imbramowicach szkoła gospodarcza dla dziewcząt, w 1948 r. została zlikwidowana, majątek szkoły, jak i klasztorny – w tym i zabudowania gospodarcze – upaństwowione i przekazane w użytkowanie PGR.

I znów, jak przed dziesięcioleciami i stuleciami, klasztor znalazł się w wyjątkowo tragicznej sytuacji, stworzonej tym razem nie przez najeźdźców, czy okupantów, lecz przez rodzime, komunistyczne władze. Brak środków do życia klasztornego skutkuje nie tylko biedą, z jaką borykać się muszą codziennie zakonnice, ale również postępującą degradacją techniczną zabudowań klasztoru i jego kościoła, gdzie przeciekające dachy niszczą zabytkowe sklepienie z XVIII – wieczną polichromią. Taki stan trwał w tym świętym miejscu przez prawie trzydzieści lat – do 1975 r. Wtedy to, z inicjatywy i funduszy Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie – dr Hanny Pieńkowskiej, rozpoczęty został w klasztorze i kościele św. św. Piotra i Pawła – kompleksowy remont kapitalny i konserwatorski, podczas którego odrestaurowano kościół oraz zmodernizowano sam klasztor. Trwał on z przerwami do 1985 r.

W roku 1992, na mocy uchwały sejmowej Sejmu III RP, Siostry Norbertanki odzyskały odebrane przez władze komunistyczne nieruchomości, tak gruntowe, jak i zabudowania, które do dnia dzisiejszego znajdują się w stanie remontu, finansowanego przeważnie z funduszy zagranicznych fundacji kościelnych i dobroczynnych.

Na tych ostatnich datach i wydarzeniach, kończy się szkic historii tego klasztoru, którego losy w sposób dość skrótowy zostały w tym rozdziale przedstawione, z nadzieją autora iż w jakimś – choć minimalnym – stopniu ten opis zastąpi ogromną lukę, jaka w tej materii do dzisiaj jeszcze niewątpliwie istnieje, tj. szerokiego upublicznienia bogatej i burzliwej historii tego tak zasłużonego dla Polski i

²⁵ ANI, Dekrety nadania odznaczeń

Polaków, a także dla Kościoła Powszechnego klasztoru norbertańskiego w Imbramowicach.

Kolejne mijające dni w murach klasztornych tworzą nową historię – tę, której nie znamy i nigdy nie poznamy, gdyż kształtuje się ona w duszach i sercach rozmodlonych zakonnice konwentu norbertańskiego. Ale możemy, a nawet musimy mieć nadzieję, iż – pomimo różnych nieprzewidywalnych zdarzeń, jakie przyniesie przyszłość – klasztor imbramowicki trwać będzie nadal, niczym niezdojta przez nikogo twierdza.

BIBLIOGRAFIA

(wybrane pozycje)

Źródła archiwalne

Archiwum Norbertanek w Imbramowicach

Dekret reformacyjny kard. Jerzego Radziwiłła z 1595 r.

Kronika Ksieni Zofii Grothówny

Księga wizyt biskupich od 1608 r. do 1673 r.

Liber privilegiorum monasterii imbramovicensis

H. Pieńkowska, Fabryka kościoła i klasztoru SS. Norbertanek w Imbramowicach (mps)

Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie

Liber Antiquus

Źródła drukowane

Długosz J., *Liber Beneficiorum Dioecesis Cracoviensis*, t. 3, Kraków 1864

Opracowania

Grodecki R., *Dzieje klasztoru premonstratenskiego w Busku*, Kraków 1913

M.S, [M. Łukaszewska, M. Sebald], *Siedemsetletnie dzieje (1226 – 1926) Klasztoru PP Norbertanek w Imbramowicach*, Przemyśl 1926